

Pierwszy w Polsce butelkomat szybko się popsuł

19 lipca 2019

W ramach walki z odpadami miasto Warszawa zamówiło segregatory śmieci, nazywane potocznie butelkomatami. Na razie są tylko dwa: jeden stanął na placu Bankowym, drugi miał stanąć na Pradze na ulicy Żąbkowskiej. Pierwszy po dwóch dniach się popsuł. Drugi nie dojechał ze Śląska na miejsce.

<https://www.youtube.com/watch?v=Zsqaw2KC0Zc>

Butelkomaty są naszej polskiej produkcji. To nasza myśl techniczna. Pracownik, który go obsługiwał, wyjaśnił mi, że gdyby butelkomat działał (a nie działał), to potrafi on odróżnić butelkę szklaną od plastikowej, a także od metalowej puszki. Butelkomat jest bardzo fajny. Nie ma właściwie żadnych wad, poza jedną – nie działa bo szybko się zepsuł.

Do tego butelkomatu na placu Bankowym ktoś wrzucił jakieś inne śmieci: butelkomat ich nie rozpoznał, po czym odmówił dalszej współpracy. Powieszono na nim kartę z napisem – „przerwa techniczna”. Nasi inżynierowie właśnie pracują nad jego updatem. Warszawiacy są jednak sceptyczni, czy taki pomysł w ogóle się w Polsce przyjmie.

Póki co obsługuje go młody sieciarz. Butelki można przynieść, a robiący za automat śmieciarz je posegreguje, następnie pobierze dane osobowe od oddającego śmieci oraz jego numer telefonu (normalnie miała to obsługiwać aplikacja na smartfonie), by następnie zaliczyć mu za to punkty, które można zamienić na zniżkę na bilet do kina lub kawę w wybranych kawiarniach.

Autorstwo: Jarosław Augustyniak

Źródło: pl.SputnikNews.com